


Zielona Góra, 26 czerwca 2012 roku

Szanowna Pani Redaktor
Renata Krupa- Dąbrowska
Redakcja Rzeczpospolitej

Z uwagą czytam to co pisze się ostatnio w prasie odnośnie zmiany ustawy o Rod. Cytuję jeden ze zwrotów zamieszczony w artykule Rzeczpospolitej „Co z reformą ogrodów działkowych” a mianowicie „Nikt nie chce likwidować ogródków działkowych w Polsce” tylko obecne oprzyrządowanie prawne jest nie do przyjęcia. Czyli jasno z tego wynika, że ogrody same powinny ulec likwidacji. Działkowcy powinni w imię racji sami zrezygnować z dalszej uprawy. Byłoby to najlepsze rozwiązanie bo ogrody są zawalidrogą dzisiejszych miast. Bo obecna ustawa broni działkowców i PZD. Natomiast samorządy obciąża olbrzymimi kosztami funkcjonowania tych ogrodów.

Szkoda, że nie napisano, że państwo łoży pieniądze na utrzymanie ogrodów i struktur PZD. Bo ustawa gwarantuje olbrzymie pieniądze dla PZD 19 gr w tym roku za m². Jeżeli to się napisało to trzeba było napisać dalej, że z tych 19 gr do dyspozycji zarządu ogrodu pozostaje 65% o przeznaczeniu tych pieniędzy decydują działkowcy. Nie słyszałem przypadku aby gmina wspierała ogrody jakimkolwiek kwotami na remonty lub ich funkcjonowanie. Logiczne jest że przynależność do każdej organizacji zobowiązuje do regulowania na jej działalność składki. Ale w tym jest coś innego dostęp do terenów ogrodów działkowych w przeznaczeniu ich na cele komercyjne. Bo tu można zarobić, tu są pieniądze i należy wszystko zrobić, aby społeczeństwo uwierzyło, że działkowcy ze swoją ustawą są wrogiem publicznym i to za wszelką cenę należy zlikwidować.

Pani Redaktor wszystko można napisać bo to są stare komunistyczne metody. Dajcie nam możliwość działania a my winnego znajdziemy. Było takie peerelowskie powiedzenie – kto nie z nami ten nasz wróg. I teraz się do tego zmierza, to co funkcjonuje dobrze należy zniszczyć. Ustawa o Rod została uchwalona w 2005 roku przez demokratyczny Sejm, teraz okazuje się, że jest nie dobra. Przecież komuny już dawno nie ma a sugeruje się że ustawa przeniosła się z lat 60, 70 do współczesnej Polski. Traktuje się na równi milionową organizację działkowców z przedstawicielami stowarzyszeń posiadają znikoma ilość członków. Przecież dzieje się im wielka krzywda nie jest zachowana demokracja, to trzeba koniecznie zmienić. A chodzi o coś innego, że ustawa o ROD broni tych małych i tu jest sedno sprawy a to w obecnym ustroju jest niewybaczalne. W myśl jej nie można nikogo o tak sobie wyrzucić, zabrać mu dorobek ciężkich lat pracy w przypadku dzierżawy. A to że pracował 30-40 lat za darmo dziś opodatkować, bo sam chciałeś i za to należy zapłacić. Jeśli ktoś jest taki chętny to niech zakłada stowarzyszenie. Ziemi w Polsce jest jeszcze dużo. Można taką poprawkę wnieść i proszę bardzo zobaczymy ilu będzie chętnych.

Z poważaniem


Jerzy Komarnicki
Działkowiec ROD „22 lipca”
w Zielonej Górze